



tekst

ANNA KWAŚNICKA

redaktor wydania

Rozpoczyna się pielgrzymka na Jasną Górę. Wierni wraz z kapłanami doświadczą swoistych rekolekcji w drodze. Pozostających w domach także zachęcamy do duchowego przeżycia tego czasu. „Otoczmy troską życie” – temu zawołaniu będą poświęcone konferencje dla pielgrzymów, ale gdy mówimy o trosce o życie, warto zastanowić się również nad tym, jak traktujemy człowieka po śmierci. O kontakcie ze zmarłym ciałem, kremacji i obrzędach pogrzebu z ks. prof. Piotrem Morcińcem, bioetykiem, rozmawiał Andrzej Kerner (str. VI-VII).

krótko

Studium w Opolu

REKRUTACJA.

Na Uniwersytecie Opolskim i Politechnice Opolskiej trwa rekrutacja na pierwszy rok studiów stacjonarnych. Wolne miejsca są m.in. na budownictwie, zarządzaniu, informatyce, biologii, historii, teologii i naukach o rodzinie. Kandydaci zainteresowani podjęciem studiów powinni dokonać rejestracji on-line na stronach internetowych uczelni, a po zakwalifikowaniu zgłosić się do odpowiedniego dziekana tu z kompletem dokumentów.

Młodzież z parafii św. Piotra i Pawła w Równem gościła przez dwa tygodnie na Górze św. Anny.



Dziewczęta z zespołu „Nadzieja” zachwyciły słuchaczy

Na zaproszenie członków KIK z Krapkowic po raz dwunasty przyjechała do Polski 15-osobowa grupa dzieci i młodzieży z Ukrainy, wśród nich dziewczęta z zespołu „Nadzieja”, śpiewające polskie i ukraińskie pieśni patriotyczne, ludowe i religijne. Goszcząc co roku w diecezji opolskiej, koncertują w parafiach i dla zaproszonych gości. Jeden z kameralnych występów odbył się w kawiarni w budynku Radia Plus, gdzie w czasie spotkania z członkami zarządu KIK można było usłyszeć wzruszające wykonanie „Dumki”, „Karolinki” czy „Czarnych jagódek”, przy akompaniowaniu Ireny i Natalii Jewtuszek grających na bandurach. – To tradycyjny ukraiński instrument ludowy o 63 strunach – wyjaśnia Irena. Siostry, których wyrobienie pochodziła z Polski, od 14 lat grają na bandurach, a obecnie również

uczą w szkole muzycznej gry na tym wyjątkowym instrumencie.

„Nadzieja” wystąpiła m.in. w parafii św. Jana Chrzciciela w Obrowcu, św. Piotra i Pawła w Opolu i św. Michała Archanioła w Pisarzowicach. – Zaskoczyło nas, że aż tyle osób przyszło na koncert w tak niewielkim kościele – podkreśla Asia Druhenko, która do Polski przyjechała ósmy raz. – W czasie koncertu chcemy przekazać słuchaczom to, co przeżywamy w sercu – mówią artystki. Podoba im się w Polsce, są zachwycone gościnnością i sympatią mieszkańców. Szlifują język polski i poznają coraz to nowe miejsca, gdyż dwutygodniowy pobyt na Górze św. Anny to nie tylko koncerty, ale również wypoczynek powiązany ze zwiedzaniem. Krystyna Brzezińska, z krapkowickiego oddziału KIK, zaprosiła grupę m.in. na Jasną Górę,

do Muzeum Chleba w Radzionkowie, do Dinoparku w Krasiejowie i na Wawel do Krakowa. – Program jest napięty, ale dzięki temu przywiezione z Polski wspomnienia wystarczą nam na cały rok – podkreśla Angelika Fedorowa, opiekunka zespołu. – Kiedy w zeszłym roku pani Krystyna zebrała nas na dworc, powiedziała, że teraz bierze dwa tygodnie urlopu, a potem zaczyna przygotowywać dla nas kolejne wakacje w Polsce – dodaje z uśmiechem Ania Halaszewa. Do Polski oprócz ośmiu dziewcząt z zespołu przyjechała s. Witalia oraz dzieci z polskich rodzin w Równem.

– Dwutygodniowy pobyt w Polsce był możliwy dzięki kwestom przeprowadzonym w parafiach dekanatu krapkowickiego oraz dzięki pomocy m.in. ze strony burmistrza Krapkowic i indywidualnych sponsorów – wylicza Krystyna Brzezińska.

Anna Kwaśnicka

Jaszczur na Krakowskiej

OPOLE. 5 sierpnia przed informacją turystyczną na Krakowskiej, jednej z głównych ulic Opola, pojawiła się naturalnej wielkości makieta prehistorycznego gada, którego szczątki odkryto na terenie wykopaliisk w Krasiejowie. *Silesaurus opolensis* – tak nazywa się 1,5-metrowy jaszczur, żył 230 mln lat temu. Replika *Silesaurusa*, ustawiona w szklanej gablocie, ma zachęcać przechodniów do wybrania się do Pawilonu Paleontologicznego w Krasiejowie, który powstał przy wykopaliiskach prowadzonych na cmentarzysku



Silesaurus wzbudził uwagę przechodniów i mediów

zwierząt sprzed epoki dinozaurów. Prehistoryczny jaszczur był roślinnożercą wyposażonym w niewielki

dziób na zuchwie, a jego jedyną przewagą nad drapieżnikami była uwaga i szybkość.

Nad morzem i w górach

WAKACJE. Wraz z początkiem wakacji 100-osobowa grupa dzieci i młodzieży z parafii św. Józefa w Opolu i św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich wyjechała na obóz formacyjno-rekreacyjny do Sarbinowa, leżącego nad Morzem Bałtyckim. W programie obozu znalazły się liczne wycieczki po bliższej i dalszej okolicy, rejs statkiem po morzu, wizyta w aquaparku i odpoczynek na plaży.

Nie zabrakło również akcentów duchowych, gdyż dzieci brały udział we Mszy św., codziennej wspólnej modlitwie i konkursach o tematyce biblijnej. Na letni wypoczynek z Bogiem wyjechało również 42 ministrantów z parafii św. Józefa w Opolu i św. Jana Chrzciciela w Raciborzu. Chłopcy wzięli udział w obozie w Mszanie Dolnej w Beskidzie Wyspowym, gdzie zdobyli m.in. Luboń Wielki,

Lubogoszcz, Ćwilin. Natomiast 20-osobowa grupa młodzieży z parafii św. Józefa w Opolu na letni wypoczynek udała się do Zakopanego. Obóz w Sarbinowie został zorganizowany dzięki dotacji uzyskanej z PO FIO, a w Mszanie Dolnej i Zakopanem – dzięki funduszom zebranym w czasie parafialnych festynów rodzinnych i dzięki wsparciu indywidualnych darczyńców.



Dzieci i młodzież na wakacjach organizowanych przez parafie

Ślub na pielgrzymce

KLUCZBORK. 6 sierpnia w Kluczborku gościło około 2300 pielgrzymów z XXIX Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej zmierzającej ku Jasnej Górze. W godzinach popołudniowych pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św.

w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, w czasie której Justyna i Janusz z akademickiej grupy XII – „Wawrzyny” udzieliłi sobie sakramentu małżeństwa. Wieczorem odbyły się koncerty zespołów 40 i 30 na 70 oraz Bethel,

między którymi wszyscy spotkali się na Apelu Jasnogórskim. Pielgrzymi spali na polu namiotowym urządzonym na kluczborskich błoniach oraz w domach parafian, a w dalszą drogę ruszyli chwilę po 5 rano następnego dnia.

Dla powodzian

DZIEWIĘTLICE. 4 sierpnia templariusze z Przeoratu im. Księcia Henryka Brodatego Najwyższego Zakonu Rycerskiego Świątyni Jerozolimskiej przekazali powodzianom z Dziewiętlic pomoc w formie darów rzeczowych o wartości ponad 13 tys. zł. Do Dziewiętlic przybyli trzej rycerze oraz dama, wszyscy w tradycyjnych białych płaszczach. Przedstawiciele zakonu przywieźli środki czystości oraz artykuły dla dzieci ufundowane przez firmę Farmacol z Katowic, które przekazali na ręce ks. proboszcza Benedykta Barskiego.

Opał dla Dziewiętlic

CARITAS. Większość z 62 poszkodowanych rodzin z Dziewiętlic straciła w czasie lipcowej powodzi zapasy węgla przechowywane w podwórkowych szopach, dlatego 6 sierpnia Caritas Diecezji Opolskiej dostarczyła powodzianom 80 ton tego surowca opałowego, który pomoże w szybszym osuszeniu zalanych budynków. Dystrybucją węgla zajęją się ks. Benedykt Barski, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Dziewiętlicach, wraz z Czesławą Bochniarz, sołtysiem. Wartość pomocy wyniosła 60 tys. zł. Pieniądze pochodziły ze zbiórki zorganizowanej na apel abp. Alfonsa Nossola przed kościołami 12 lipca br.

Z Ojcem Świętym

KĘDZIERZYN-KOZŁE. 26 i 27 września duszpasterze kędzierzyńskich parafii zapraszają młodzież uczącą się, studiującą i pracującą na dekanalny wyjazd do Brna w Czechach na spotkanie z Benedyktem XVI. Koszt wyjazdu to 50 zł, a zapisy prowadzi o. Robert Wawrzyniecki OMI z par. św. Eugeniusza de Mazenoda w Kędzierzynie-Koźlu. Miejsca ograniczone zamówionymi miejscówkami.

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Jordan

W iadomo, rzeka. Wypływa spod Hermonu, zasila Jezioro Galilejskie, skąd płynie do Morza Martwego. To w linii prostej ok. 100 km. Rzeka jednak pokonuje ich 300. Powodują to liczne zakola. Dolina jest szeroka, a samo łożysko rzeki pocięte wodą tworzy przedziwny labirynt. Za czasów Jezusa wody Jordanu były obfite, zwłaszcza wiosną. Dziś pobór wody do nawodnień powoduje, że rzeka w dolnym biegu pod koniec lata nawet wysycha. Bezpośrednio nad rzeką nie było i nie ma ludzkich sadyb. W poprzek Jordanu przebiegały nieliczne trakty, dziś szosy. Dawniej droga wiodła w bród, a przejście nie zawsze było możliwe. W miejscu przeprawy zwykle było sporo ludzi, coś jak na dzisiejszych dworcach. Jedni czekali, inni pomagali podróżnym, można tam było spotkać znajomych albo... proroka. Jan zwany Chrzcicielem wykorzystał to miejsce i tę okoliczność. A Jordan miał swoją historię – zaskakujące przejście rzeki przez Izraelitów pod wodzą Jozuego, cudowne uzdrowienie trędowatego dostojnika z Damaszku, rozdzielenie wód rzeki przez proroka Elizeusza. I wreszcie chrzest Jezusa, który wmieszał się w gromadę słuchaczy Jana. Niewielka rzeka, ale przedziwna i z historią.

OTWÓRZ:

2 KRL 2,7–15; MT 3,13–17.



JERZY STEMPLEWSKI

Dni Gogolina

W stolicy pieśni ludowej

1 i 2 sierpnia
w Gogolinie trwał
wielkie świętowanie.

W ramach Dni Gogolina odbyło się XVI Opolskie Święto Pieśni Ludowej, w którym udział

wzięły 22 zespoły. W kategorii chórów pierwsze miejsce zajął chór Cantabiles z Kątów Opolskich, w kategorii śpiewających zespołów folklorystycznych najlepszy okazał się zespół Ligockie Wrzosey z Ligoty Prószkowskiej, natomiast w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych przyznano dwa

Uczestnicy Święta Pieśni Ludowej barwnym korowodem przeszli ulicami Gogolina

pierwsze miejsca: grupie Silesia z Łubnian i Szwarne Dziołchy z Góraždzy. W niedzielne popołudnie uczestnicy przeglądu przeszli barwnym korowodem na stadion, zatrzymując się przed pomnikiem Karolinki, gdzie burmistrz Gogolina złożył kosz kwiatów. Dwudniowe święto Gogolina to również III Festiwal Śląskiego Kołocza, degustacja śląskich przysmaków, pokaz kulinarny kuchni czeskiej, przygotowany przez nauczycieli i uczniów szkoły gastronomicznej w Jablunkowie, oraz Europejski Festiwal Folklorystyczny, w którym udział wzięły m.in. Babszem z Węgier, zespół bandurzystów Dzwoneczek i zespół wokalny Pidwiria z Ukrainy, Country Niagara i Mažoretki ze Słowacji oraz Grupa Tańca Ludowego Zwierzyniaczy ze Zwierzyńca. **ana**

Prudnik Las

Porcjunkula tercjarzy

Kilkuset członków Franciszkańskiego Zakonu Świeckich rejonu gliwickiego i opolskiego przybyło na odpust Porcjunkuli do franciszkańskiego sanktuarium św. Józefa w Prudniku Lesie. – Jak dobrze, że tu jesteście, że możemy razem się modlić i dodawać sobie ducha – mówił o. Justyn Przybyła z prudnickiego klasztoru, asystent FZS rejonu gliwicko-opolskiego.

Uroczystości odpustu Porcjunkuli w Prudniku Lesie trwały prawie cały dzień. Mszy św. odpustowej przewodniczył bp Adam Bałabuch z Wrocławia. Po południu nowi członkowie trzeciego zakonu złożyli pierwsze ślubowania, a nowicjusze z Borek Wielkich pod wodzą o. Cherubina Żyłki zaprezentowali program refleksyjno-modlitewny wzywający do nawrócenia i ubożego życia wzorem św. Franciszka z Asyżu. Pełen modlitwy dzień zakończył się nieszporemi, Koroną do Miłosierdzia Bożego i błogosławieństwem sakramentalnym. **k**



Modlitwa nieszpórów w czasie odpustu Porcjunkuli

ZDJEŃCIA ANDRZEJ KERNER



16 SIERPNIA 2009 GOŚĆ NIEDZIELNY

Pielgrzymka na Jasną Górę

Łączność duchowa

Idź, zostając w domu
– czyli o duchowym
pielgrzymowaniu
na Jasną Górę.

Wyrusza XXXIII Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę. Jeśli zostajesz w domu, również możesz pielgrzymować. Wielu osobom brak urlopu, obowiązki czy stan zdrowia uniemożliwiają piesze podążanie do Czarnej Madonny, ale każdy może dołączyć do jednej z grup duchowych pielgrzymów. Tak jak w ubiegłych latach, również w tym roku zawiązują się one m.in. w parafii NSPJ w Raciborzu, św. Karola Boromeusza w Opolu i Przemienienia Pańskiego w Opolu, gdzie w zeszłym roku ponad 200 osób uczestniczyło w specjalnych nabożeństwach dla duchowych pielgrzymów.

Czym jest duchowe pielgrzymowanie?

Pątnicy wyruszający na pieszą pielgrzymkę żegnani są przez parafian i otrzymują błogosławieństwo na drogę. Do swoich parafii wracają po prawie tygodniu. W tym czasie nieraz kontaktują się telefonicznie ze swoimi bliskimi, ale nie zawsze parafia żyje faktem, iż jej wierni są w trakcie tak ważnej wędrowki. Dzięki popularyzowaniu formy duchowego pielgrzymowania, podczas każdego dnia pielgrzymki parafianie mogą odczuwać łączność duchową z tymi, którzy borykają się z kolejnymi kilometrami. Piesza pielgrzymka to rekolekcje w drodze. Pozostając w domu, również można takie rekolekcje przeżyć. Form pielgrzymowania duchowego jest tyle, ile osób, które je podejmą. Najważniejsza jest łączność modlitewna między pątnikami zmierzającymi do Częstochowy a tymi, którzy pozostali w domach. Pielgrzymi duchowi modlą się za idących na Jasną Górę, a idący niosą w sercach intencje pozostających w domach. W wielu diecezjach zawiązują się liczne grupy pielgrzymów duchowych.



Wyruszający na pieszą pielgrzymkę liczą na modlitewne wsparcie w swoich parafiach

Także w diecezji opolskiej są parafie prowadzące zapisy na duchowe pielgrzymowanie, m.in. opolska parafia św. Karola Boromeusza, w której w ubiegłym roku zgłosiło się około 30 osób indywidualnie realizujących zadania duchowego pielgrzymia.

Jak pielgrzymować duchowo?

Żyjąc codziennymi obowiązkami, ofiarujemy swoje trudy w intencji pielgrzymki, odmawiamy „Modlitwę duchowego pielgrzymia”, przeżywamy każdy dzień w konkretnej intencji, rozważamy tematy poszczególnych dni pielgrzymki i pamiętajmy, że centrum dnia stanowi Eucharystia. Ponadto według własnego uznania możemy realizować dodatkowe postanowienia: modlitwy, praktyk ascetycznych czy uczynków miłosierdzia. W zeszłym roku w raciborskiej parafii NSPJ oprócz prowadzenia zapisów i rozdawania specjalnych broszur, w których zawarte były materiały na każdy dzień pielgrzymki, zapraszano codziennie duchowych pielgrzymów na godz. 17.30 na nabożeństwo różańcowe i Mszę św.,

w czasie której wygłoszone kazanie było tematycznie związane z konferencją, jaką danego dnia usłyszeli pątnicy na szlaku. W broszurce dla duchowych pielgrzymów zapisano plan pieszej pielgrzymki, godziny nabożeństw w kościele oraz teksty do osobistego rozważania. – U uruchomiliśmy także specjalny numer telefonu komórkowego dla wszystkich grup raciborskich, na który wierni mogli przesyłać intencje modlitewne z zaznaczeniem, której grupie pielgrzymkowej miały zostać przekazane – opowiada ks. Adam Rogalski. – W tym roku również zachęcamy do zapisywania się na duchową pielgrzymkę. O godz. 18.00 będzie odprawiana Msza św., a czasem, gdy akurat ktoś

wróci z odwiedzin u pielgrzymów, pokażemy nowe zdjęcia i opowiemy, co się wydarzyło – zaprasza. W parafii Przemienienia Pańskiego zrobiono dodatkowy krok, gdyż przygotowano dla duchowych pielgrzymów multimedialne nabożeństwa, w czasie których połączono modlitwę z relacjami ze szlaku. Na bieżąco przywożono do Opola nagrania audio i wideo oraz zdjęcia z pielgrzymki, a na stronie internetowej umieszczano teksty rozważań oraz informacje o tym, gdzie pielgrzymi się znajdują i co robią. W tym roku będzie podobnie.

e-pielgrzymka.pl

Łączność modlitewną można wzbogacić łącznością za pośrednictwem internetu również na ogólnopolskim portalu Opoki (www.e-pielgrzymka.pl), gdzie na wirtualnej mapie będzie można śledzić drogę pokonywaną przez pielgrzymów oraz zobaczyć najświeższe zdjęcia i przeczytać mikroblogi pątników. – Pielgrzymi mogą wysłać MMS-y ze zdjęciami i SMS-y z krótkimi informacjami ze szlaku na numer 661 004 224. Jest to telefon aktywny dla pielgrzymek w całej Polsce, dlatego wierni z diecezji opolskiej powinni każdą wiadomość rozpocząć kodem „p14” – wyjaśnia Grzegorz Purgał z grupy 13 Srebrnej, który współpracuje z portalem Opoka. Pielgrzymka zakończy się w sobotę 22 sierpnia o godz. 11.00 Mszą św. na Jasnej Górze. Zaproszeni są na nią wszyscy wierni diecezji opolskiej, a szczególnie duchowi pielgrzymi, którzy swoją modlitwą będą przez cały tydzień wspierali trudy pieszej wędrowki.

Anna Kwaśnicka

Tematy rozważań na każdy dzień pielgrzymki:

- 16 sierpnia** – Pielgrzymowanie szkołą życia
- 17 sierpnia** – Troska o przyrodę i jej piękno
- 18 sierpnia** – Troska o nasze zdrowie i o chorych
- 19 sierpnia** – Troska o życie duszy (w sercu Kościoła)
- 20 sierpnia** – Troska o życie nienarodzonych
- 21 sierpnia** – Troska o życie wieczne
- 22 sierpnia** – Ojczyzna – miejsce naszego życia na ziemi

Reportaż parafialny – Koźle, pw. św. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej

Widzę, co jest do zrobienia

Parafia w Koźlu ma długą historię i piękne kościoły. I dba o to dziedzictwo.

Sprawy budowlane mam we krwi. Mój dziadek był murarzem, ojciec też, choć pracował jako kolejarz, a ja już jako gimnazjalista kierowałem malowaniem kościoła w mojej rodzinnej parafii – mówi ks. Alfons Schubert, proboszcz parafii św. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej w Koźlu.



Ks. proboszcz
Alfons Schubert

ZDJEŃCIE ANDRZEJ KERNER



Kościół parafialny

Kościół Wniebowzięcia w remoncie

Od kilku lat gruntowną renowację przechodzi filialny kościół pw. Wniebowzięcia NMP. Jak dotąd prace tam wykonane kosztowały ponad 1,5 mln złotych. – Ten kościół miał pecha, bo skutki powodzi z 1997 r. zaczęły się w nim ujawniać za późno, kiedy dotacje na popowodziowe remonty kościołów już przestały napływać – mówi ks. A. Schubert. A skutkiem powodzi było obsuwanie się ściany ołtarzowej, podpór i posadzki kościoła. Trzeba było wymienić i wzmocnić grunt, m.in. tworząc tzw. stopkę pod ścianą ołtarza. – To wszystko są prace ziemne. Kosztowne, pracochłonne, a niewidoczne – objaśnia ksiądz proboszcz, który śmieje się, że w inwestycjach pracuje już 45 lat. Instynkt budowlany nie pozwolił ks. Schubertowi poprzestać na wzmocnieniu struktury ścian budowli i jej fundamentów. Całą ścianę ołtarzową przywrócono wygląd nawiązujący do oryginalnego, przedwojennego, z iluzjonistycznym barokowym ołtarzem. Renowacji poddany został obraz Wniebowzięcia Matki Bożej w ołtarzu. Wymieniono posadzkę, zamieniono okna na witraże, pomalowano kościół wewnątrz. Całkiem nowa jest instalacja elektryczna. Wyremontowano duże zaplecze nad zakrystią, gdzie położono nowy dach. – Ostatnim, ale w wielkim wyzwaniami jest renowacja 100 mkw.

fresku na stropie kościoła. Od tego będzie zależało, kiedy świątynię będziemy mogli wreszcie otworzyć dla wiernych – mówi ks. Alfons Schubert.

Kościół parafialny

Więcej szczęścia w nieszczęściu miał kościół parafialny, w którym podłoga obsunęła się zaraz po powodzi. Dzięki temu parafia otrzymała pomoc rządową na naprawę szkód. Kościół ma teraz nową, piękną posadzkę. Wcześniej wymieniono pokrycie dachu (2000 mkw.) i konstrukcję wieży dachowej. Przeprowadzono remont witraży w prezbiterium, wymieniono ławki. – Wielkim przedsięwzięciem, trwającym w latach 2007–2008 – był generalny remont naszych organów firmy Rieger – dodaje kozielski proboszcz. Renowacji poddano również obraz Matki Bożej z Koźla, który powstał około roku 1420 i od wieków otaczany jest czcią wiernych. W każdą środę po pierwszej niedzieli miesiąca odprawiane jest tu nabożeństwo ku jej czci. Kościół parafialny może poszczycić się także wprowadzonymi w ostatnich latach relikwiami swoich patronów: św. Jadwigi Śląskiej i św. Zygmunta oraz relikwiami św. Faustyny. Eksponowane są w stylowym relikwiarium urządzonym w prezbiterium. – Teraz czekają nas prace typowo budowlane, remont kapitalny zewnętrznej struktury



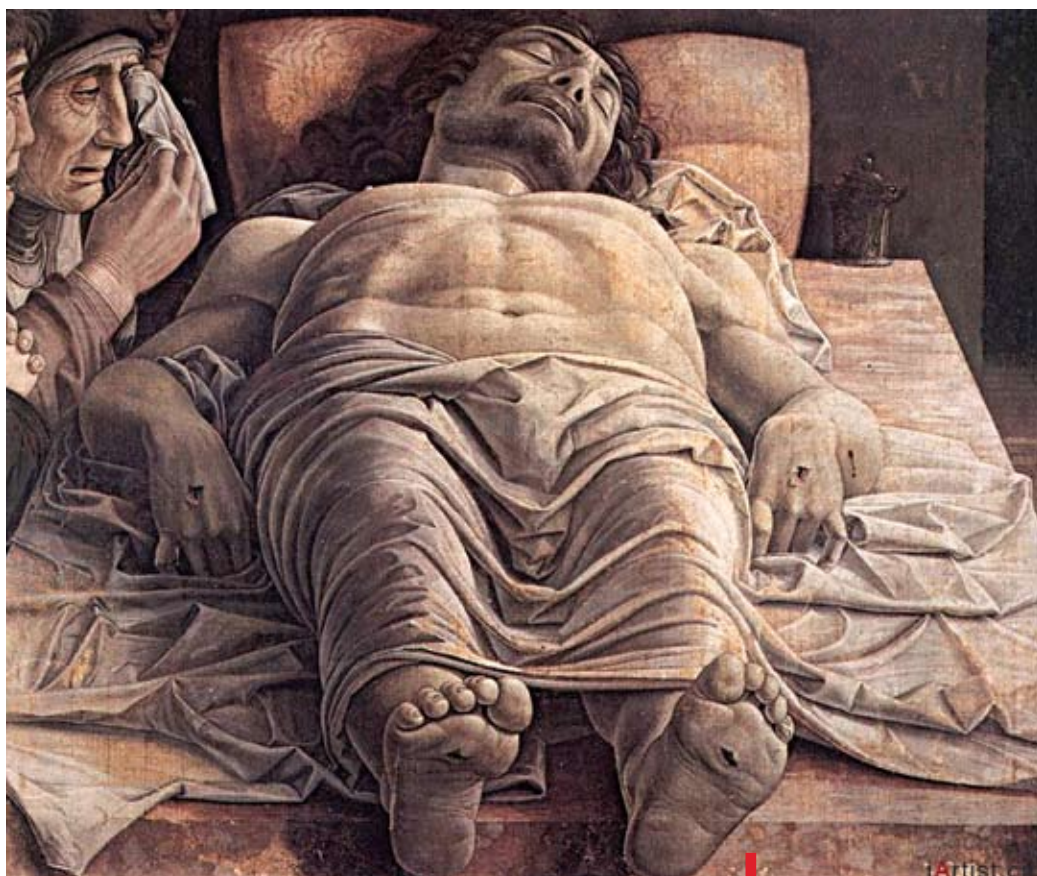
Renowacja ściany ołtarzowej w kościele filialnym

budynku kościoła: ścian i filarów, odwodnienie obiektu, remont placu i murów oporowych wokół niego. Przewidywany koszt – 2,5 mln zł – puentuje ks. proboszcz. Trzeba dodać, że obok zwykłego życia duszpasterskiego parafii, mimo wielkich wysiłków związanych z remontami, parafia jest od roku 1993 organizatorem wielkiego festynu charytatywnego. Organizowany jest przez parafialną Caritas wspólnie z policją, której diecezjalnym duszpasterzem jest ks. Schubert. Dochód przeznaczany jest zawsze na wakacje dla dzieci z uboższych rodzin. W tym roku

festyn przyniósł 20 tys. dochodu netto, rok temu 14 tys. – Pomoc władz miasta i powiatu, życzliwość sponsorów, solidne wykonawstwo wielu firm, wsparcie parafii partnerskiej z Frankenthal i ofiarność parafian są źródłem tych wszystkich dokonań. Mam szacunek dla naszych parafian, bo od prawie 20 lat żyją w permanentnym stresie budowlano-remontowym – podkreśla ks. Alfons Schubert i dodaje ze śmiechem: – Kiedy wchodzę do jakiegoś kościoła, od razu widzę, co jest w nim do zrobienia i wymaga remontu!

Andrzej Kerner

Ziarno ciała



ZASOBY INTERNETU

Rozmowa z ks. prof. dr. hab. Piotrem Morcińcem, bioetykiem.

Andrea Mantegna, Chrystus umarli (ok. 1490 r.), Pinacoteca di-Brera, Mediolan

ANDRZEJ KERNER: Ksiądz upomina się o godność ciała ludzkiego po śmierci. Ale czy zmarłemu nie jest wszystko jedno? Wierzymy przecież, że Pan Bóg da mu nowe, zmartwychwstałe ciało?

KS. PROF. PIOTR MORCIŃCIEC: – Tak mówimy. Ale patrząc z pozycji tych, którzy jeszcze – na razie – zmarłymi nie są, jesteśmy zainteresowani, żeby ciało traktować godnie. Gdyby tak nie było – to co za problem utylizować ciało zmarłego lub potraktować je jak śmieć? A jest inaczej. Dla samego zmarłego to też jest ważne – bo ciało nie jest zewnętrzna, niepotrzebna powłoka. To zawsze jest m o j e ciało. Nawet po śmierci. Przecież

o zmarłych mówimy: to mój wujek, moja mama.

Ciało po śmierci ulega degradacji, zmienia się w proch. Bóg zamierzył jego unicestwienie...

– W Ewangelii mamy kluczową przypowieść o ziarnie, które zostało wrzucone w glebę i tam obumiera po to, żeby wyrosła nowa roślina. To nie jest tylko symboliczne ujęcie. Pan Jezus uczy, że to jest właściwa droga przemiany człowieka.

Czy Ksiądz zgodziłby się na kremację swojego ciała?

– Moja akceptacja dla kremacji po kilku latach badań problemu została zachwiana. Teraz jestem

przeciwny skremowaniu mojego ciała. Zmiana stanowiska Kościoła w kwestii kremacji, po prawie dwóch tysiącach lat wyłącznej praktyki grzebania ciał, jest na tyle radykalna, że aż zaskakująca. Niepokojące są konsekwencje tej zgody. Pojawiły się udziwnione warianty „pogrzebu prochów” i traktowanie martwego ciała dalekie od niekwestionowanej przez wieki normy: że ciało ludzkie należy pochować. Paweł VI wyraził w 1963 r. zgodę na kremację, uzasadniając, że nie spopiela się już zwłok z powodów światopoglądowych, jak to miało miejsce we wcześniejszych wiekach, kiedy kremacja była manifestacją ateizmu. Wydaje się, że obecnie kremacja znów staje się sprawą światopoglądową.

Tym razem nie chodzi o masonerię, ale o prymitywny utilitaryzm i pragmatyzm oraz – bądźmy szczerzy – o wypłukanie z wartości i symboliki religijnej.

A jeśli katolicy decydują się na kremację?

– Oczywiście nie ma za to żadnych sankcji. Prędzej czy później staniemy jednak przed pytaniem: czy przypadkiem ktoś nie daje się spalić, bo nie wierzy w zmartwychwstanie? Mimo potocznego przekonania, że Kościół popiera kremację, w dokumentach znajdujemy zgodę zaopatrzoną uwagą: „należy zachęcać wiernych do pielęgnowania pochówku w ziemi”. Właściwie byłoby powiedzieć, że Kościół kremację toleruje.

W swojej książce dowodzi Ksiądz Profesor, że mamy do czynienia z procesem kulturowym: odseparowywania ludzi żyjących do zwłok ludzkich. Co w tym złego?

– Jeżeli nie ma się kontaktu z martwym ciałem, bardzo trudno uwierzyć w realność zgonu, właściwie przeżyć żałobę. W konsekwencji coraz więcej ludzi nie „przepracowuje” właściwie straty. To rodzi poważne skutki dla ich psychiki, owocuje dziwnymi zachowaniami, izolacją, depresjami, a także problemami z wiarą.

Jak powinien wyglądać nasz kontakt ze zmarłą, bliską osobą?

– Samo zobaczenie zwłok nie wystarczy, choć jest ważnym elementem przeżywania żałoby. Widzimy, jak niektórzy cierpią z tego powodu, że ciała ich bliskich nie ma – na przykład zginęli na wojnie albo w katastrofie lotniczej. Kontakt ze zwłokami dawniej był znacznie bardziej naturalny. Najpierw zmarły trzy dni leżał w domu, potem w kondukcji żałobnym odprowadzano nieboszczyka do kościoła, a w końcu na cmentarz. Co z tego pozostało? Zakład pogrzebowy zabiera ciało, potem chłodnia i „dwadzieścia minut dla wieczności” – jak to określono

językiem publicystyki – na obrzęd w kaplicy przedpogrzebowej i złożenie do grobu. To stanowczo za mało czasu na pożegnanie. Także w Kościele, zwłaszcza w miastach, idziemy w tym kierunku, mając gotowe wytłumaczenie: że nie mamy czasu, że higiena etc. Wyjałowione, schematyczne obrzędy pogrzebowe przyniosą oplakane skutki. Obecnie pozostała zazwyczaj upiększona, „bezpieczna” wersja kontaktu z nieboszczykiem, po kosmetyce pogrzebowej. O przebywaniu z ciałem zmarłego już się nie mówi. Ludzie boją się zwłok.

Czy z lęku przed śmiercią?

– Tak, bo śmierć stała się tabu, tzn. przestała być częścią życia, została usunięta poza jego obręb. Kiedy mówię o tym, ludzie się oburzają: jak to, być ze zmarłym przez cały dzień w domu?! Wiele się zmieniło w naszej mentalności.

Napięte, ostre rysy zmarłych po intensywnej terapii łagodniejszą po kilku godzinach czuwania bliskich przy zwłokach, a jeśli rodzina nie czuwała, rysy się nie zmieniają. Co to może oznaczać?

– Nie wiem, jak to wytłumaczyć. Wiem jednak, że tematyka, którą się zajmuję, zahacza o tajemnicę (śmierci). Żywe reakcje czytelników książki mnie w tym utwierdzają. Są dwa sposoby podchodzenia do martwego ciała: model osławiania się z ciałem, ze śmiercią – przez bycie przy zmarłym, bliskość, rytuały albo model odcinania się od martwego ciała. Współczesne trendy kulturowe idą w drugim kierunku.

Kiedy człowiek umiera w domu, powinien tam pozostać jakiś czas?

– Byłoby to wskazane. Oczywiście, od razu pojawi się argument, że to niehigieniczne. A jednak przez wieki tak żegnaliśmy naszych bliskich – w domu, w środku życia. Teraz poszliśmy w stronę natychmiastowego odtransportowania do chłodni. Myślę, że warto powalczyć o to, żeby pobyc z ciałem swoich zmarłych, skoro prawo tego nie zabrania! To jest nam, żywym, potrzebne.

Czy na Mszy pogrzebowej trumna z ciałem powinna być w kościele?

– Tą odpowiedzią być może narobię sobie wrogów. Dla żałobników

lepiej jest, kiedy żegnają się z ciałem w czasie liturgii. Stąd optymalnie pożegnanie powinno odbyć się przy zwłokach, w kontekście Najświętszej Ofiary, choć wiemy, że są także inne formy. Niestety, praktykowane są także niedopuszczalne rozwiązania, na przykład zbiorowe Msze św. pogrzebowe. Taka „hurtownia ludzkiego żalu” jest wręcz nieludzka, patrząc z pozycji osieroconych.

Czy jest możliwy powrót do tradycyjnych rytów przeżywania śmierci i pogrzebu?

– Jestem realistą: trendu nie da się już odwrócić.

Co będzie zamiast tego?

– Coraz więcej ludzi symbolikę religijną pogrzebu i żałoby zastępuje innymi symbolami, często wracając do pierwotnej religijności: ubóstwienia żywiołów, panteizmu i innych prymitywnych form. To jedno z najtrudniejszych zadań Kościoła na dzień dzisiejszy: znaleźć trafiające do współczesnego człowieka formy wyrazu odwiecznych prawd, komunikatywną symbolikę. Wydaje się, że nie umiemy sobie na razie z tym poradzić. Zostaliśmy przy formułkach, które dotąd zawsze funkcjonowały. Dlatego uważam, że zamiast rytów religijnych wkrótce – podobnie jak na Zachodzie – pojawią się formy wyrażające osobiste sentymenty czy synkretyczne poglądy religijne. Będziemy mieć wszystko to, co dotąd uważamy za dziwactwa pogrzebowe: przetworzenie zwłok w diamenty, rozsypanie prochów nad morzem, w górach, „ogrody pamięci”, a w najlepszym razie urnę na kominku.

Jakie w tej sytuacji mogłyby być propozycje dotyczące pogrzebu, które pozwoliłyby lepiej wyrazić uczucia bliskich zmarłego?

– Na przykład Episkopat niemiecki zaleca, aby przy pożegnaniu zmarłego lub poronionego dziecka matka miała prawo wziąć ciało w ramiona. Ma prawo zaśpiewać mu piosenkę. Powie ktoś: obrzydliwe! Nie. Niejedna matka, której zmarło dziecko, tego potrzebuje. Można napisać list do zmarłego i ten list włożyć jako ostatnie pożegnanie do trumny. Czy wykonać kawałek ulubionego utworu muzycznego. Powiem szczerze, że chciałbym, aby na moim pogrzebie zagrano

konkretny utwór, jako formę mojego pożegnania z bliskimi. Można z takich prób zrobić groteskę, ale tam, gdzie jest wrażliwe na człowieka środowisko pastoralne, pojawi się konieczność szukania styku starych obrzędów z nowymi formami. Za mało także praktykujemy w naszym Kościele indywidualnego podejścia do zmarłego, np. wykorzystywane u sąsiadów osobiste wspomnienie zmarłego, nawiązanie do jego życia, wyakcentowanie na tym tle wartościowych wątków.

Myśląc o ciałach zmarłych, trudno nie poruszyć kwestii relikwii. Co ksiądz myśli o proponowanej „ostatniej pielgrzymce” doczesnych szczątków Jana Pawła II do Polski?

– Obawiam się, że przy naszym polskim nastawieniu i przy płytkiej dość często religijności niebezpieczeństwo bałwochwalstwa byłoby w tym wypadku duże. Co do tzw. ostatniej pielgrzymki Papieża – brzmi to dla mnie makabrycznie. I bulwersuje prawie jak okropne wystawy zwłok von Hagensa. Musimy sobie odpowiedzieć, czy werni mają „zobaczyć” Jana Pawła II, czy podziękować Bogu za świętego. Czemu to ma służyć? Można u nas łatwo zrobić z relikwii Jana Pawła II „namacalnego bożka”, a nie o to przecież chodzi.

Dlaczego Kościół, domagając się uznania godności ludzkiej nienarodzonych, stosuje inne formy pogrzebu np. dla narodzonych martwo czy zmarłych po narodzeniu?

– Jeżeli tak mocno akcentujemy człowieczeństwo nienarodzonych, to jako ludzie Kościoła bądźmy konsekwentni – do obowiązków każdego wierzącego należy godny pochówek człowieka. Czy ten człowiek zmarł przed urodzeniem, w czasie porodu, czy po urodzeniu, należy mu się taki sam godny pochówek. Sami sobie wyrządzamy krzywdę, redukując pogrzeb nienarodzonych i martwo urodzonych do tzw. pokropka. Pogrzeb martwego dziecka to nie jest poświęcenie dewocjonalistów!

A co, jeśli rodzice dziecka zmarłego w wyniku aborcji chcą je pogrzebać?

– Rodzice dziecka abortowanego mają prawo do jego

pochówku. My czasami zbyt łatwo osądzamy, a przecież okoliczności decyzji o aborcji bywają dramatyczne i bolesne. Nie można karać odmową prawa do pochówku. Jeżeli tylko rodzice chcą, mają takie prawo.

Co to znaczy: był piękny pogrzeb?

– Ważne są detale, nawet takie jak pogoda i liczba uczestników; ważne jest, jak sprawowane były obrzędy, godnie czy w pośpiechu. Niestety, paradoksalnie, duchowni są jedną z tych grup, które nieraz nie bardzo wiedzą, jak obchodzić się z żałobnikami. Uciekamy od tego problemu, wymawiamy się brakiem czasu. Pogrzeb nie może ograniczać się do – przepraszam za wyrażenie – „spustu prostego” do grobu i rutynowego wygłoszenia kilku pobożnych zdań. Nieraz świeccy ceremoniarze pogrzebowi wykazują wiele więcej ludzkiej wrażliwości i indywidualnego podejścia. Musimy mieć świadomość, że liturgia pogrzebu jest początkiem przeżywania żałoby i duszpasterskiego towarzyszenia człowiekowi osieroconemu. ■

Więcej na www.morciniac.pl



ANDRZEJ KERNER

Ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec

Kierownik Katedry Teologii Moralnej i Etyki Społecznej Wydziału Teologicznego UO. Najnowszą jego pracą naukową jest książka „Bioetyka personalistyczna wobec zwłok ludzkich”, która ostatnio ukazała się w Wydawnictwie Świętego Krzyża.

Opolskie pismo społeczno-kulturalne

Znów mamy „Strony”

Na rynku pojawił się pierwszy numer reaktywowanego kwartalnika „Strony”.

Podwójny numer wznowionego kwartalnika to ponad 300 stron tekstów poświęconych tematyce społeczno-kulturalnej z zakresu literatury, muzyki, sztuki, filmu i historii. Jan Feusette, dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu i jednocześnie redaktor naczelny „Stron”, we wprowadzeniu

śluszenie podkreśla, że Opolszczyźnie potrzebne jest czasopismo regionalne dla środowisk twórczych i naukowych, w którym swoje miejsce odnaleźliby zarówno wytrawni, jak i młodzi autorzy.

Po wznowieniu pierwszy numer został poświęcony twórczości awangardzisty Tymoteusza Karpowicza. Ponadto nie zabrakło w nim debiutów poetów (Katarzyny Wiatkowskiej i Pawła Koteluka,



studentów filologii polskiej na Uniwersytecie Opolskim) i prozaików (Renaty Płużek i Jacka Dyńskiego), jak i tekstów redaktorów pism społeczno-kulturalnych, wydawanych w innych regionach: „Odry”, „Toposu”, „Przeglądu Filozoficzno-Literackiego” czy „Śląska”. Opolskie „Strony” to teksty literackie, recenzje, wywiady i analizy. W nowym numerze przeczytamy m.in. o Opolskich Konfrontacjach Teatralnych

(w tekście Katarzyny Dudek), o 20 latach „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego (w analizie ks. Marka Lisa) czy o historii Drohobycza, należącego do najstarszych miast Grodów Czerwieńskich (w artykule Stanisława S. Niciej).

Redaktor naczelny zapowiada, że kolejne dwa numery „Stron” ujrzą światło dzienne jeszcze w tym roku, a w przyszłości zostaną poczynione starania, aby pismo stało się regularnym dwumiesięcznikiem. **ana**

* Strony. Opolskie pismo społeczno-kulturalne, nr 1–2/2009 (26–27)

zaproszenia

Opolska pielgrzymka na Jasną Górę



Pielgrzymi podążający do Czarnej Madonny

„Z Maryją – w trosce o każde życie” – pod takim hasłem w 25 grupach wierni diecezji opolskiej udadzą się w pielgrzymkę na Jasną Górę. W niedzielę 16 sierpnia w drogę wyruszy strumień nyski,

w poniedziałek 17 sierpnia strumień: głubczycki, opolski i raciborski, a we wtorek 18 sierpnia strumień kluczowski. Z Opola pielgrzymi wyjdą 17 sierpnia o godz. 8.30 sprzed kościoła św. Jacka. 22 sierpnia opolska pielgrzymka dotrze na Jasną Górę, gdzie o godz. 11.00 odprowadzona zostanie uroczysta Msza św. Zapisy w parafiach oraz w dniu wyjścia pielgrzymki u księży przewodników grup. Informacje w parafiach i na stronie www.pielgrzymka.opole.pl.

Odpust św. Jacka

16 sierpnia na placu przed Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim o godz. 11.00 Suma odpustowa ku czci św. Jacka, patrona górnośląskiej metropolii kościelnej. Przewodniczyć jej będzie abp Alfons Nossol. Po Mszy św. procesja eucharystyczna do kościoła parafialnego.

Popołudniowe nieszpory (15.00) zakończą odpust ku czci św. Jacka.

Odpust św. Rocha

Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzenu Wielkim zaprasza na uroczystości odpustowe ku czci św. Rocha. W niedzielę **16 sierpnia** Suma odpustowa o godz. 11.00, pozostałe Msze św. o godz.: 7.00, 8.15, 9.30 i 18.00 oraz nieszpory o godz. 16.00. W poniedziałek 17 sierpnia o godz. 10.00 Msza św. dla chorych, a o 18.30 Msza św. za zmarłych, zakończona procesją do kościoła parafialnego.

Dla dziewcząt

Od 25 do 28 sierpnia siostry służebniczki zapraszają dziewczęta (od 16 lat) na dni wdzięczności do Leśnicy. Więcej informacji oraz zapisy u s. Dalmacji (tel. 514 347 268 lub e-mail: betania@sluzebniczki.pl).

Odpust Kalwaryjski Aniołów Stróżów

29 sierpnia w roku jubileuszu 300-lecia kalwarii na Górze św. Anny ojcowie franciszkanie zapraszają na Wielki Odpust Kalwaryjski Aniołów Stróżów. Rozpoczęcie obchodów o godz. 13.00 przed kościołem Krzyża Świętego. O godz. 20.00 w bazylice św. Anny

nabożeństwo powołaniowe, prowadzone przez siostry służebniczki z Leśnicy. 30 sierpnia o godz. 7.30 w Porębie Godzinki do św. Anny, o 8.00 rozpoczęcie drózek i ok. 10.00 Suma odpustowa w grocie, odprowadzona przez prowincjała o. Wacława Chomika.

Obóz dla studentów

Duszpasterstwo Akademickie Xaverianum zaprasza studentów na 26. obóz adaptacyjny duszpasterstw akademickich Opola i Wrocławia. Obóz odbędzie się w Białym Dunajcu od 2 do 16 września. W planie wycieczki górskie trasami o różnym stopniu trudności i wiele innych atrakcji. Więcej informacji oraz zapisy na stronie www.xaverianum.pl.

Rekolekcje dla rodziców kapłanów

Od 4 do 6 września odbędą się rekolekcje dla rodziców księży. Zaproszeni są także siostry i bracia kapłanów. Rekolekcje poprowadzi ks. dr Dariusz Klejnowski-Różycki. Koszt 60 zł. Rozpoczęcie w piątek (4 września) o godz. 17.00 Mszą św., zakończenie w niedzielę po obiedzie. Zgłoszenia: WSD – tel. 077 44 24 001. ■

■ R E K L A M A ■

POPRAWKA Z EKONOMII

Plus radio 103.1 FM

NBP Narodowy Bank Polski

cykl audycji na antenie **Radia PLUS** przez cały sierpień od poniedziałku do piątku o godz. 11:38 www.plus.opole.pl

Projekt został dofinansowany przez Narodowy Bank Polski.